

W 80 proc. zakładów podpisano już deklaracje NFOZ

5 bm. obradowało Prezydium Krajowego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Posiedzeniu przewodniczył Władysław Kruczek — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ i KK NFOZ.

Prezydium omówiło sprawy związane z działalnością powołanych przez komitety Frontu Jedności Narodu terenowych komitetów NFOZ. Powołano już komitety wojewódzkie, powiatowe i miejskie funduszu. Trwa powoływanie gminnych komitetów NFOZ.

Terenowe komitety skupiły główną uwagę na akcji deklarowania świadczeń na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia przez załogi zakładów pracy. W ponad 80 proc. zakładów za kończono już podpisywanie deklaracji.

Prezydium Krajowego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia z zadowoleniem stwierdziło, że zbiórka na NFOZ spotyka się z poparciem ludzi pracy i całego społeczeństwa. Dowodem tego są również liczne indywidualne wpłaty ofiarodawców. (PAP)



Oddział PKO przy pl. Wolności w Poznaniu wyodrębnił specjalną salkę, gdzie w 3 okienkach można dokonać wszystkich niezbędnych formalności. Obsługa przebiega sprawnie i szybko mimo stałego napływu nowych klientów.
Fot. — K. Przychodzik

Dobre wyniki uczących się robotników

W poznańskim Technikum dla Pracujących Robotników, które rozpoczęło swą działalność w lutym ubr., odbyło się wczoraj podsumowanie wyników dydaktycznych słuchaczy I i II semestru.

Dyrektor technikum — Władysław Król stwierdził, że za równo w nauce jak i w pracy społecznej osiągnięto bardzo dobre rezultaty. Na 127 uczących się aż 74 procent słuchaczy uzyskało oceny bardzo do bre i dobre. Przewodnikami nauki zostali Zbigniew Borowczyk i Bogdan Sierzyński.

Uczniowie technikum, rekrutujący się z 85 zakładów pracy Poznania i Wielkopolski, mimo zaabsorbowania nauką należą również do wybitnie aktywnych społecznie w miejscach swej pracy zawodowej. Podkreślił to ze szczególnym uznaniem uczestniczący we wczorajszej imprezie sekretarz KW PZPR — Jan Pawlak.

Na zakończenie uroczystości kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Anna Tyczyńska wręczyła 58 słuchaczom wyróżniającym się najlepszymi wynikami w nauce — nagrody książkowe. (wm)

POGODA

6 bm. będzie zachmurzenie duże i miejscami opady mżawki oraz słabego deszczu. Od północy dla chodu możliwe większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna 3 st. na wschodzie do 8 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane na północ dość silne zachodnie.

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
6
LUTEGO
1973

Wydanie A
Rok XXIX
Nr 31 (9003)
Cena 50 gr

Udział kombatantów w realizacji programu rozwoju kraju

Plenum Zarządu Głównego ZBoWiD

5 bm. w Urzędzie Rady Ministrów odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZBoWiD, poświęcone omówieniu węzłowych problemów działalności związku oraz nakreśleniu głównych kierunków działania Urzędu d.s. Kombatantów. W obradach uczestniczył prezes Rady Naczelnej ZBoWiD premier — Piotr Jaroszewicz.

Wśród członków Rady Naczelnej oraz przedstawicieli wszystkich organizacji kombatantów znajdował się jeden ze współorganizatorów Ludowego Wojska Polskiego — Michał Rola-Zymierski.

Po zagajeniu obrad przez prezesa ZG — Stanisława Wrońskiego, sprawozdanie z pracy organizacji za ostatni okres oraz zadania stojące przed społecznością ZBoWiD-owską w bieżącym roku przedstawił sekretarz generalny związku — Jakub Krajewski.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację jest największą organizacją kombatantów kraju zrzeszającą ok. 400 tys. kombatantów — weteranów walk rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych, mającą bogate doświadczenia

Z kolei min. d.s. kombatantów gen. dyw. Mieczysław Grudzień przedstawił zadania urzędu w zakresie rozwiązywania spraw kombatantkiego środowiska. Konieczne jest m. in. dokonanie przeglądu ustawodawstwa dotyczącego kombatantkiej problematyki.

Następnie głos zabrał prezes Rady Naczelnej ZBoWiD premier Piotr Jaroszewicz. ZBoWiD — stwierdził mówca — odgrywa istotną rolę w ugruntowaniu socjalistycznej świadomości, zwłaszcza w działalności ideowo-wychowawczej; jest organizacją szczególnie predestynowaną do prowadzenia takiej działalności. Jej to przede wszystkim przypada w udziale obowiązek pielęgnowania bogatych i pięknych tradycji walk rewolucyjnych i narodowowyzwoleńczych, utrwalania ich w pamięci i świadomości współczesnej generacji Polaków, przekazywania tych tradycji młodemu pokoleniu. (PAP)

Nowe akcje paramilitarnych ultrasów

Irlandii Północnej grozi wojna domowa

W ciągu 4 lat obecnego kryzysu w Ulsterze nigdy chyba jeszcze nie panowała tak ponura atmosfera, jak obecnie. Po tygodniu mordów, których ofiarą padli w większości przedstawiciele mniejszości katolickiej, obie strony przygotowują się na najgorsze.

Prasa brytyjska w próbach analizy obecnej sytuacji w Ulsterze niedwuznacznie stwierdza, że odpowiedzialność za wiele skrytobójczych mordów dokonanych w ostatnich miesiącach na ludności katolickiej, ponosi mała grupa protestancka, działająca pod nazwą „Czerwona ręka”.

Obecną falę terroru w Ulsterze wiąże się również z targami w kierownictwie UDA. Ta paramilitarna organizacja mordowała katolików w Ulsterze od początku swego istnienia. Dwie trzecie osób oskarżonych o tego rodzaju zbrodnie, wywodzi się z jej szeregów.

Analizując napiętą sytuację w Ulsterze prasa podkreśla, że brytyjski rząd konserwatywny nie uczynił niczego, aby zagwarantować bezpieczeństwo i równe prawa katolickiej mniejszości. Żołnierze brytyjscy w Ulsterze patrzają przez palce na postępowanie paramilitarnych ultrasów.

Według ostatnich doniesień

7 bm krajowa narada aktywu młodzieżowego

Wychowujemy pokolenie lat dwutysięcznych

Przy realizacji wielkich zadań nakreślonych przez VI Zjazd partii, nie może zabraknąć młodego pokolenia Polaków. Określeniu form i metod udziału młodzieży w porywających celach, jakie przed nią dziś stanęły, służyć będzie zapowiedziana na 7 bm. krajowa narada aktywu młodzieżowego w Warszawie.

W jej przededniu Polska Agencja Prasowa poprosiła o wypowiedzi na temat głównych kierunków pracy przewodniczących wszystkich polskich związków młodzieży.

Program nazwany „Młodzież dla postępu” to wiodąca i wielokierunkowa inicjatywa ZMS-owców, o której przewodniczący Zarządu Głównego tej organizacji — Bogdan Waliński powiedział, że oznacza ona powszechne współzawodnictwo młodzieży w dążeniu

do jak najlepszych wyników w nauce, pracy zawodowej i społecznej. Zgodnie z robotniczym charakterem ZMS, poczynania związku zmierzają mają głównie do świadomego, w pełni zaangażowanego włączenia młodych Polaków w dzieło pomnażania dorobku kraju.

Pogłębianie wiedzy i kojarzenie jej z nowoczesnymi środkami i metodami produkcji jest zasadniczym nurtem działalności młodzieży wiejskiej. Przewodniczący ZG ZMW — Tadeusz Haładaj podkreślił, że nowe jakościowo zadania młodego pokolenia polskiej wsi wiąże się z aktywnym jego uczestnictwem w przestrzennej zabudowie i rozbudowie wsi, rozwoju nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego i gospodarskiego, doskonaleniem infrastruktury socjalnej i kulturalnej na wsi.

„Drugą Polskę” — stwierdził przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Stanisław Ciosek, będzie budował dzisiejszy student, a przyszyły wysoki klasy fachowiec. Temu zadaniu będą mogli sprostać tylko

Dokończenie na str. 2

Banany z Kolumbii i Ekwadoru • Szampan z Hiszpanii • Wyroby cukiernicze z Finlandii

Rośnie delikatesowy import

Import artykułów delikatesowych, takich jak owoce cytrusowe, kawa, kakao, herbata, wyroby cukiernicze i in. — wzrosło w br. o blisko 20 proc. Pierwsze podpisane kontrakty wskazują, że zaopatrzenie sklepów w te artykuły powinno być w tym roku lepsze niż w ubiegłym.

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Agros” zakontraktowało już ponad 10 tys. ton cytryn i tyłek pomarańcz. W porównaniu z ub. rokiem dostawy pomarańcz, mandarynek i grejpfrutów wzrosną ogółem o 6,5 tys. ton. Naszymi głównymi dostawcami będą: Hiszpania, Algieria, Cypr, Turcja, Grecja i Maroko.

O 2,5 tys. ton więcej cytryn

otrzymamy z Włoch, Libanu, USA, Grecji, Hiszpanii, Cypru i Turcji. 15 tys. ton wyniosą roczne dostawy bananów z Kolumbii i Ekwadoru. Ponadto zwiększony zostanie import soków pomarańczowych i grejpfrutowych, zarówno do bezpośredniego spożycia jak i do produkcji wód gazowanych.

Import ziarna kakaowego z Brazylii, Ghany, Nigerii i Ekwadoru wyniesie 35 tys. ton. Herbata trafi do naszych sklepów głównie z Indii, Bangladesz oraz Chin. Poważne ilości „Gruzińskiej” i „Ulun” zakupimy w ZSRR. Ogółem w kraju znajdzie się 11 tys. ton herbaty.

Z artykułów cukierniczych „Agros” zamówił m. in. w Finlandii 170 ton wyrobów cukierniczych typu „Panda”. Po-

Dokończenie na str. 2

ZSRR i CSRS budują elektrownię w Pakistanie

Związek Radziecki i Czecho-słowacja budują wspólnie wielką elektrownię w Pakistanie, która umożliwi 10-krotne przyspieszenie tempa elektryfikacji tego kraju.

Poczynając od przyszłego roku Pakistan — w myśl opracowanego projektu — będzie elektryfikować rocznie tysiąc miejscowości. Dotychczas elektryfikowano tam około stu miejscowości rocznie. (PAP)

Spotkanie w Brukseli

W poniedziałek w Brukseli spotkali się ministrowie spraw zagranicznych rozszerzonego Wspólnego Rynku, by przedyskutować sprawę nowego układu stosunków handlowych z Norwegią. Jak wiało, państwo to nie przystąpiło do EWG, gdyż w ub. roku ludność Norwegii wypowiedziała się w referendum przeciwko takiemu rozwiązaniu.

Obrady w Arusha

W tanzanijskim mieście Arusha zakończyło się spotkanie na szczycie prezydenta Tanzanii, Juliusa Nyerere, prezydenta Republiki Zair, Sese Seko Mubutu oraz prezydenta Zambii, Kennetha Kaundy. Trzej przywódcy omówili sytuację ruchów narodowowyzwoleńczych w Afryce Południowej, kwestię zacieśnienia wzajemnych stosunków ekonomicznych oraz sytuację na granicy zambijsko-rozwyjskiej.

Stan pogotowia na Cyprze

Agencja France Presse donosi z Nikozji, że policja cypryjska po stawiona została w niedziele w stan pogotowia po tym jak terroryści z grupy generała Grivasa zaatakowali dwa posterunki poli-

CDU/CSU bada przyczyny klęski

Cała frakcja chadeckiej opozycji CDU/CSU przeniosła się do Berlina Zachodniego, aby w toku dwudniowych obrad przy drzwiach zamkniętych przeanalizować wyniki wyborów z 19 listopada i przy czynny klęski wyborczej. Posiedzenie frakcji odbywa się w gmachu Reichstagu w Berlinie Zachodnim.

PAP-RADIO-INE-WK-TELEFONEM
RADIO-INE-WK-TELEFONEM-PAP
INE-WK-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP-INE-WK-TELEFONEM
PAP-INE-WK-TELEFONEM-PAP
RADIO-INE-WK-TELEFONEM-PAP

A. Gromyko przyjął A. Pirzada

Przebywający w Moskwie specjalny przedstawiciel prezydenta Pakistanu, minister Abdul Hafiz Pirzada, spotkał się w poniedziałek z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromykiem.

K. Waldheim w Delhi

W poniedziałek rozpoczęła się w Delhi międzynarodowa konferencja poświęcona zagadnieniom społecznego, gospodarczego i kul-

turalnego rozwoju krajów

kontynentu azjatyckiego. Biorą w niej udział przedstawiciele ponad 20 państw. Uczestników konferencji powitał, przebywający z oficjalną wizytą w Delhi, sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim.

Oburzenie opinii włoskiej

Włoska opinia publiczna jest oburzona nasileniem się we Włoszech aktów terroru i kategorycznie domaga się podjęcia przez władze kroków w celu niawiacenia i zlikwidowania neofaszystowskich ośrodków terrorystycznych.

Posiedzenie OJA w Addis Abebie

Ministrowie spraw zagranicznych i wysocy urzędnicy 41 państw — członków Organizacji Jedności Afrykańskiej rozpoczęli w Addis Abebie 5-dniowe spotkanie, poświęcone ustaleniu nowej strategii działania przeciwko reżimowi białej mniejszości w Afryce.

Samoloty Izraela nad Syrią

Rzecznik wojskowy oświadczył w Damaszku, że w poniedziałek kilka formacji samolotów izraelskich próbowało naruszyć obszar powietrzny Syrii. Msiłwce syryjskie zmusiły samoloty izraelskie do odrotu w kierunku morza.

Promocje

dla wszystkich najmłodszych

Jak postanowił resort oświaty i wychowania od przyszłego roku szkolnego (1973/74) zniknie z mora przesładowania uczniów niezbyt radzących sobie z nauką. Władze oświatowe zdecydowały się zrezygnować z uświęconej tradycji praktyki pozostawiania na drugi rok w przypadku ocen niedostatecznych, nie poprawianych po wakacjach. Decyzję tę, obowiązującą klasy I-IV szkół podstawowych, podjęto po długich deliberacjach i staranym rozważeniu wszystkich argumentów za i przeciw.

Repełnianie klasy jest przykrym przeżyciem dla dziecka, które dopiero zaczyna poznawać trudności życia. Wyrwanie ze środowiska koleżanek i kolegów, przejście do innej grupy młodych ludzi z efektywną „głęboką kapuścianą”, wywołuje — zdaniem pedagogów — więcej złego niż dobrego. Doświadczenie wykazało, że wbrew teoretycznym założeniom młody człowiek nie uzupełnia swojej wiedzy podczas powtarzania klasy, lecz brnie dalej w trudności z nauką.

Zrezygnowanie z pozostawiania na drugi rok byłoby czynnością czysto formalną, o wątpliwych efektach, gdyby nie pakiet decyzji dodatkowych z tym związanych. Uczniowie klas najmłodszych, którzy mają trudności, będą wspólnie odrabiać lekcje w szkole pod kierunkiem nauczyciela. Pedagogowie poświęcą więcej czasu indywidualnym uczniom, a nie tylko klasie jako całości, śledząc ich postępy, obserwując uzdolnienia i zainteresowania. Rozszerzona będzie też opieka przedszkolna, która pozwoli jeszcze przed rozpoczęciem nauki określić cechy psychofizyczne dziecka i uprzedzić ewentualne kłopoty.

Obniżeniu poziomu nauki wskutek likwidacji drugoroczności zapobiegnie też organizowanie, począwszy od piątej klasy, oddziałów o odmiennym programie nauczania, przygotowującym uczniów nie radzących sobie z nauką do pracy zawodowej. Ta słusza decyzja ma dwie zalety — wspomnianie niedopuszczenie do obniżenia poziomu oraz zapobieżenie przerywaniu nauki przez dzieci nie radzące sobie z normalnym programem, które często prosto ze szkoły trafiają na ulice, do środowisk zagrożonych przestępczością.

Decyzje Ministerstwa Oświaty i Wychowania są kolejnym etapem modernizacji szkolnictwa i dostosowywania go do wymogów współczesności.

T. J.

Wychowujemy pokolenie lat dwutysięcznych

Dokończenie ze str. 1

Ludzie ambitni, ceniący wartość pracy, a zarazem nowatorscy w działaniu. Trzeba też zdawać sobie sprawę, iż mierne dziś wyniki w nauce oznaczają mizerny wkład pracy w jutro, wtedy, kiedy zdawać się będzie egzamin nie przed profesorami, lecz przed życiem. Walka z przeciętnością w nauce — to jeden z podstawowych celów działalności organizacji skupiającej studentów. Praca ideowo-wychowawcza, zmierzająca do tego by program socjalistycznego rozwoju kraju był osobistą sprawą każdego młodego Polaka — to najważniejsza troska działaczy ZHP. Chcemy — powiedział naczelnik ZHP — Stanisław Bohdanowicz, tworzyć styl młodego pokolenia Polaków lat dwutysięcznych. Idzie bowiem o to, aby wyzwoleć maksymalne dążenie uczniów do wzorowego opanowywania wiedzy, spraw związanych z rewolucją naukowo-techniczną i postępem, a także do systematycznej pracy nad własnym charakterem.

Naczelnym zadaniem Kół Młodzieży Wojskowej — zaakcentował przewodniczący Rady Młodzieżowej WP — gen. bryg. Albin Zyrto, będzie lepsze niż do tej pory wychowanie patriotyczne i przygotowanie obronne młodych obywateli, wprowadzające ich w sprawy najwyższej rangi społecznej. Członkowie KMW. walczą o rezerwy, przeno-

sza na grunt swoich środowisk zrodzone nieraz dopiero w wojsku poczucie jedności i solidarności, tak niezbędne w realizacji zadań ogólnospołecznych. (PAP)

Delegaci na Zjazd ZMW gośćmi poznańskich fabryk

W Związku Młodzieży Wiejskiej trwają intensywne przygotowania do mającego się odbyć w dniach 23-25 lutego krajowego zjazdu tej organizacji. Poinformował o tym dziennikarzy poznańskiej prasy, radia i telewizji przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW Józef Ścibisz.

Młodzież podejmuje szereg inicjatyw społecznych i pro-

dukcyjnych, m. in. przed zjazdem zostanie oddana do użytku, budowana czynnem młodzieży wiejskiej, sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej w Kaczkach w powiecie tureckim.

Drożej mieszkania w W. Brytanii

W ubiegłym roku ceny mieszkań i domów mieszkalnych w W. Brytanii podrożały o 47 proc., a w niektórych rejonach nawet o 70 proc. Jednakże rząd konserwatywny nie tylko nie podejmuje kroków zmierzających do zahamowania tego procesu, ale równocześnie ogranicza budownictwo tańszych domów dla robotników. (PAP)

Polska wystawa mebli w Berlinie

Z powszechnym zainteresowaniem przemysłowców, handlowców i użytkowników spotkała się otwarta w poniedziałek w Polskim Ośrodku Informacji i Kultury w stolicy NRD — Berlinie, wystawa lekkich mebli metalowych z Polski.

Centrala Handlu Zagranicznego „Paged-Meble” wystąpiła tu z ofertą handlową wyposażenia meblowego dla zakładów gastronomicznych i kawiarni. (PAP)

Telefony

W Antoninie w pow. ostrowskim zginęła 8-letnia dziewczynka, która wyjechała nagle na rowerze z za stojącego samochodu została potrącona przez ciężarówkę.

W Golinie w pow. konińskim poniosła w podobnych okolicznościach śmierć 51-letnia rowerzystka Janina M., która została potrącona przez samochód w momencie, kiedy zmieniała kierunek jazdy bez sygnału ostrzegawczego.

U zbiegu ul. Obornickiej i Piłkowskiej w Poznaniu zmarł, na skutek potrącenia przez samo chód, Jerzy S. (b)

Elektrownie atomowe • Kombinaty celulozowe i hutnicze • Nowe typy obrabiarek

Wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne państw RWPG

Omawiając wstępne wyniki rozwoju wspólnoty socjalistycznej w ubiegłym roku, wicedyrektor Instytutu Ekonomiki Światowego Systemu Socjalistycznego, Ilija Dudiński pisze na łamach dziennika „Socjalistическая Индустрия”:

Produkcja przemysłowa krajów RWPG była w 1972 r. prawie 8-krotnie większa niż w 1950 r. W rozwiniętych krajach kapitalizmu wzrosła ona w tym samym okresie mniej więcej trzykrotnie. Na kraje RWPG przypada przeszło 1/3 światowej produkcji przemysłowej, w tym ponad trzecia część produkcji przemysłowej maszynowej i ponad 27 proc. światowej produkcji chemicz-

nej. Kraje te wytwarzają ponad 1/4 światowego dochodu narodowego.

W ramach realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej kraje RWPG zawarły w latach 1971-1972 wiele dwustronnych i wielostronnych porozumień w sprawie wspólnego rozwiązywania węzłowych problemów naukowo-technicznych, pogłębiania specjalizacji i kooperacji produkcji oraz budowy ważnych obiektów.

Autor przytacza wiele przykładów, m. in. podpisane na XXVI Sesji RWPG w lipcu 1972 r. porozumienie o budowie wspólnie przez Bułgarię, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i ZSRR na terytorium Związku Radzieckiego wielkiego kombinatu celulozowego, który będzie produkować 500 tys. ton celulozy rocznie dla zaspokojenia potrzeb zainteresowanych krajów w tej dziedzinie. W rejonie kurskiej anomalii magnetycznej projektuje się budowę kombinatu, który będzie wytapiać 10-12 mln ton stali rocznie na pokrycie zapotrzebowania krajów RWPG. Roczna wydajność budowanej w Polsce z udziałem specjalistów radzieckich Huty „Katowice” wyniesie 4-5 mln ton stali. Kombinaty chemiczne, budowane w Bułgarii, stały się jednym z największych dostawców sody kalcyonowanej dla wszystkich krajów RWPG.

W celu zlikwidowania deficytu europejskich krajów w dziedzinie energetyki przystąpiono do realizacji programu budowy potężnych elektrowni atomowych na terytorium Bułgarii, NRD, Węgry, Rumunii i Czechosłowacji.

Z punktu widzenia perspektyw integracyjnego procesu, wielkie znaczenie ma decyzja krajów RWPG o rozpoczęciu wspólnego planowania w niektórych dziedzinach produkcji. Tak np. na początek 1972 r. Bułgaria, CSRS, NRD, Polska, Rumunia i Węgry podpisały porozumienie o wspólnym planowaniu nowych typów obrabiarek.

Zarówno nasi przyjaciele, jak i nasi przeciwnicy, dobrze wiedzą, że urzeczywistnienie programu pogłębiania i doskonalenia współpracy krajów

RWPG ma daleko sięgające następstwa międzynarodowe — pisze na zakończenie autor.

Minister przemysłu leśnego ZSRR przybył do Polski

5 bm. przybył do Polski minister przemysłu leśnego i przeróbki drewna ZSRR — Nikołaj Timofiejew wraz z grupą ekspertów.

Delegacja radziecka przeprowadzi rozmowy w ministerstwach: przemysłu ciężkiego, oraz leśnictwa i przemysłu drzewnego. (PAP)

Delegacja USA przybyła do Hanoi

Przygotowania do operacji rozminowania wód wietnamskich

W poniedziałek w bazie Tan Son Nhut koło Sajgonu odbyło się kolejne (czwarte od czasu ogłoszenia rozejmu) posiedzenie mieszanej komisji wojskowej z udziałem delegacji USA, DRW TRR RWP i administracji sajgońskiej. Jak dowiaduje się sajgoński korespondent AFP, powzięto serię decyzji dotyczących wprowadzenia w życie protokołu o zaprzestaniu ognia.

Z Hue nadeszła wiadomość, że dotarła tam 27 osobowa terenowa grupa Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli. Dzisiaj ekipa ma się udać do najbardziej na północ wysuniętego miasta w Wietnamie Południowym, Quang Tri.

W Hajfongu odbyło się pierwsze spotkanie wyższych oficerów DRW i USA. Omówili oni kwestię rozminowania wód przybrzeżnych Wietnamu Północnego. Na czele 15-osobowej delegacji amerykańskiej

KRONIKA DNIA

Krzyż Grunwaldu

dla Ziemi Babimojskiej

Za wytrwałą walkę mieszkańców Ziemi Babimojskiej z naporem germanizacji oraz zasługi położone w dążeniu do narodowego i społecznego wyzwolenia — uchwała Rady Państwa region ten odznaczony został Krzyżem Grunwaldu II klasy.

Na uroczystą dekorację gminy babimojskiej w dniu 4 bm., której dokonał I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze Mieczysław Hebda, przybyli do Babimostu liczni mieszkańcy okolicznych wsi.

Krajowa narada

aktywu studenckiego ZMS

W niedzielę, 4 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu studenckiego ZMS poświęcona zbliżającemu doboru działalności tej organizacji w środowisku studenckim przed V Krajowym Zjazdem ZMS.

Zaprezentowano także stanowisko akademickich działaczy ZMS wobec problemów integracji ruchu młodzieżowego w szkołach wyższych. (PAP)

stoi kontradmirał Brian McCauley. Przybył on w poniedziałek do Hanoi samolotem amerykańskim „C-113” a stamtąd środkami transportowymi dostarczonymi przez DRW delegacja amerykańska udała się do głównego portu północnowietnamskiego.

W Zatoce Tonkińskiej 25 okrętów amerykańskich i 48 helikopterów przygotowuje się do demontażu min magnetycznych, akustycznych i innych. Operacja rozminowania ma się rozpocząć możliwie jak najszybciej.

Liczba incydentów zbrojnych w Wietnamie Południowym zmniejsza się z każdym dniem i ubiegłej doby osiągnęła najniższy poziom od czasu ogłoszenia rozejmu (89). Incydenty te nie mają już tak krwawego przebiegu jak w pierwszych dniach.

W poniedziałek o godz. 10.30 czasu warszawskiego w ośrodku konferencji międzynarodowych przy Avenue Kleber w Paryżu rozpoczął się rozmowy przedstawiciel TRR RWP i rządu sajgońskiego na temat przyszłości politycznej Wietnamu Południowego.

Amerykańskie dowództwo wojskowe strefy Oceanu Spokojnego w Honolulu na Hawajach zakomunikowało, że lotnictwo USA kontynuuje bombardowania Laosu. (PAP)

Woli mieszkać w więzieniu

W piątek ub. tygodnia policja tokijska wypuściła z więzienia 70-letniego Yoshitaro Ito, który odsiadywał kolejny wyrok. Po dwóch dniach powrócił on jednak do zakładu penitencjarnego, gdyż — jak sam oświadczył — ludzie w jego wieku są lepiej traktowani w więzieniu, niż na wolności.

Od 1950 r. Ito 47 razy wędrował za kratki; w więzieniu przesiedział łącznie 11 lat i 2 miesiące. Za każdym razem wyjaśniał, że z emerytury nie mógł żyć. W więzieniu przy najmniej mam zawsze strawę i kat do spania — powiedział. Jest to dla mnie najlepsze miejsce.

Tak jak poprzednie 46 razy tak i obecnie trafił do więzienia, ponieważ nie zapłacił rachunku w restauracji. — Co ja zrobię — tłumaczył się w komisariacie — że co pewien czas mam ochotę zjeść coś dobrego. Ale taki diabeł jak ja, nie je dużo, więc chyba nie naraziłem właściciela restauracji na duże straty.

W najbliższym czasie sąd ponownie zdecydował, jak długo Ito, b. robotnik budowlany, pozostanie na państwowym wiktzie i opierunku. (nr)

Nie 400 lecz 100

W informacji pt. „Usprawnienie procedury zakupu dewiz”, zamieszczonej w wydaniu niedzielnym (4/5 bm.), „Głosu”, zakradł się błąd w jednym zdaniu.

Poprawnie powinno ono brzmieć: „Do odbioru kwoty 100 dolarów uprawnia (...), a nie — jak mylnie wydrukowano — 400 dolarów. Przepraszamy.

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

GŁOS WIELKOPOLSKI A 6 II 1973 Nr 31 (9063)

„Koziołki”

1, 11, 12, 17, 35 dod. 19
5, 15, 22, 24, 45 dod. 7

Końcówka banderoli 9085

W 821 grze PGL „Koziołki” z dnia 4 bm., w której odbyły się dwa losowania, wpłynęło 612,327 zakładów wartości 1.837.141,— zł. Fundusz wygranych wynosi 1.010.339,— zł. Nie stwierdzono wygranych II stopnia. W pierwszym losowaniu stwierdzono: 37 „czwórek” po 4.669,— zł, 108 „trójek” premiovanych po 156,— zł, 2.124 „trójki” po 56,— zł, 2.306 „dwójek” premiovanych po 25,— zł, 28.149 „dwójek” po 5,— zł.

W drugim losowaniu stwierdzono: 1 „piątkę” w wysokości 293.743,— zł, 51 „czwórek” po 2.015,— zł, 89 „trójek” premiovanych po 139,— zł, 1.800 „trójek” po 39,— zł, 1.582 „dwójki” premiovane po 25,— zł, 18.170 „dwójek” po 5,— zł.

Na końcówkę banderoli 9085 w losowaniu II-gim rozlosowano I premie w wysokości 100.000,— zł, II premie w wysokości 10.000,— zł. Premie w wysokości 100.000,— zł w kol. 323 w Witaszycach pow. Jarocin. Premie po 10.000,— zł w kol. 293 w Śremie na nr banderoli 269085 i w kol. 358 w Kępnie na nr banderoli 199085.

Losowanie 822 gry odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 11.45 na Rynku w Szamotułach. 1724-K1

„Toto-Lotek”

6, 18, 27, 29, 43, 45 dod. 28
7, 19, 20, 22, 39, 43 dod. 32
Końcówka banderoli 4560

PAP

PAP

SKRÓCONA DROGA TOWARU DO KLIENTA

Trudno w tej chwili orzec co było pierwotne: pamiętny kiermasz na rynku Srody, na którym klienci z miasta i powiatu zorientowali się ile „przeróżnych” rzeczy mogą kupić nie wyjeżdżając do Poznania, czy też koncepcja modernizacji handlu i usług. Wszystkie artykuły eksponowane na kiermaszu znajdowały się w... średnich sklepach. Jednakże niewielu kupujących mogło zorientować się w mnogości oferowanych mas towarowej, ponieważ lokalowe ubóstwo handlu sprawiło, że magazynowa no ją we wszystkich zakątkach sklepów.

Poziom życia mieszkańców średniego zwiększa się z każdym rokiem. Wzrastające zadania produkcyjne sprawiły, że dochody ludności podniosły się znacznie. Średzianie chcieli kupować, lecz nie bardzo było jak i gdzie. Sklepów i placówek brakowało, a te które istniały, funkcjonowały jedynie do godz. 15.

Nie tylko ta uciążliwość dawała się we znaki mieszkańcom Srody — sporo zastrzeżeń budziła organizacja handlu. Weźmy dla przykładu sklepy drogerijne prowadzone przez MHD. Tłumaczac się nikłym zapotrzebowaniem na artykuły fotograficzne — nie prowadzono ich wcale. Po każdym de tal fotoamatorzy musieli jeździć do stolicy Wielkopolski. W tym samym czasie dochodziły wieści z pobliskiej Wrześni „jak tam u nich dobrze”.

Niedostatki handlowo-usługowe psuły sporo krwi i dwa lata temu sprawa nabrzmiała tak dalece, że jej rozwiązaniem zajęła się egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR. W ten sposób powstał kompleksowy program modernizacji i łączenia sklepów, którego ostateczny termin zakończenia przypada właśnie na koniec bieżącego roku.

Porządkowanie średniego handlu znalazło swój rezonans w dyskusjach plenarnych i branżowych Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Przysłuchując się dyskusji można było odnieść złudne wrażenie: szczęśliwe to miasto, które nie ma pilniejszych potrzeb. Wszak właśnie ten problem stał się jednym z centralnych dla średniej organizacji PZPR. Dotyczył bowiem poprawy warunków bytowych społeczeństwa, a więc sprawy uznanej za jedną z priorytetowych w programie VI Zjazdu partii.

W 1971 uregulowano, więc kwestię godzin otwarcia sklepów. Co prawda placówki odmiennych branż czynne są na dół w różnych porach, ale godziny ich funkcjonowania stały się korzystniejsze dla kupujących. Oczekiwano jednak jeszcze radykalniejszych posunięć.

W tym samym roku sklep obuwniczy WSS „Społem” przy ul. Wąlowej połączono z przylegającym lokalem branżowej dziewiarskiej użytkowanym przez MHD, któremu przydzie-

lono inne pomieszczenia. W „obuwniku” poprawiły się warunki lokalowo-ekspozycyjne, estetyka wnętrza, wyposażenie itp. O tym, że można w nich było wreszcie handlować świadczy najlepiej podwojenie miesięcznych obrotów tej placówki.

W podobny sposób stworzono większą powierzchnię użytkową dla sklepu papierniczego WSS „Społem”, w magazyne MHD przy ul. Dąbrowskiego urządzono placówkę z materiałami budowlanymi i narzędziami rzemieślniczymi, poszerzono sklepy branż: drogerijnej, nasienneo-ogrodniczej, odzieżowej i innych.

Wiele kontrowersji budziła kwestia przecen towarowych. Bywało, że wiedzieli o nich wyłącznie grono „wajemniczy”. Sprawy uregulowało definitywnie stworzenie sklepu z artykułami przecenionymi we wszystkich dziedzinach produkcji.

Partijni działacze Srody nie mieli łatwego zadania. Program podporządkowania zadań ekonomicznych handlu celom społecznym, sprowadzał się w niektórych przypadkach do pokonywania uprzedzeń, łagodzenia zwaśnionych. Zaw sze ktoś czuł się pokrzywdzony, poszkodowany, gdy odbierano mu lokal proponując inny. Nie oglądając się na te emocjonalne opory, średzkie aktywny partyjny konsekwentnie wprowadzał w życie swój program. Jego atutem była rzetelna analiza rynku, wykazująca jakie jest faktyczne zapotrzebowanie — z pozycji kupujących, a nie handlowców, którym np. nieraz łatwiej było sprzedać całą skrzynię gwoździ niż ją rozbijać, by zrealizować zapotrzebowanie na pół kilograma.

Rozwój średniego handlu przybrał obecnie rozmiary imponujące. W bieżącym i przyszłym roku przeznacza się na te cele 35 milionów złotych. W tym czasie powstaną nowe punkty: krawiecki, usług radiowo-telewizyjnych, tapicerski, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, lokale gastronomiczne na obwodnicach w Środzie i Kostrzynie, 10 pawilonów handlowych PZGS na terenie wiejskim, wytwórnia wód gazowanych, zakład piekarniczy itp.

Spółród wielu problemów nurtujących średzkie aktywny partyjny wybraliśmy właśnie ten. Dzięki skutecznemu działaniu miejscowej organizacji partyjnej udało się go rozwiązać. Najbardziej to odczuwalna dziedzina przyspieszenia dla mieszkańców tego powiatu.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

KANDYDACI NA „WIELKOPOLAN 72”



BOGUMIŁ KRYGOWSKI

40 lat pracy naukowej, ponad 260 publikacji z dziedziny geologii, geomorfologii, hydrogeologii, kartografii. Gdy spytałem Bogumiła Krygowskiego, profesora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, b. długoletniego kierownika Instytutu Geografii, o największe swoje osiągnięcie roku 1972, podał mi książkę „Dzieło zbiorowe „Geomorfologia Polski”. Jeden z rozdziałów poświęcony Nizinie Wielkopolskiej, jego jest autorstwa.

— Jestem w tej dziedzinie ekspertem. Geomorfologia, rzeźba terenu, zajmuję się od...



ALOJZY ŁUCZAK

Alojzy A. Łuczak, obecnie dyrektor Państwowej Filharmonii w Poznaniu, znany jest w Wielkopolsce sze roko jako wybitny działacz i organizator życia kulturalnego, autor wielu cennych inicjatyw. Pod jego to kierunkiem poznańska Filharmonia w szeregach zdyktowała swoją działalność, stając się instytucją dającą nie tylko koncerty, na najwyższym poziomie, lecz także prowadzącą w wielu formach szeroko zakrojone wychowanie muzyczne.

chyba od „początku świata”... Po prostu rozumiem ją i czuję...

Prace nad bilansem wodnym doręcza Odry, prowadzone przez profesora od lat, mają wielkie znaczenie dla gospodarki regionu. Wielkopolska przechodzi proces tzw. stepowania. Gdy w innych regionach kraju leje, tu pada drobniutki deszczyk. Na przestrzeni ostatnich 30—35 lat górne wody gruntowe opadły tu o 1—1,5 metra, a na Kujawach miejscami do 3 metrów. Cały Instytut Geografii wraz z profesorem szuka odpowiedzi na pytanie: co jest tego przyczyną i w jaki sposób temu procesowi przeciwdziałać. Rozwiązanie prof. Krygowski widzi w utworzeniu mnóstwa małych zbiorników wodnych, które by zasilały wody gruntowe.

Ale gospodarka wodna — nie jedyny to kierunek zainteresowań profesora. W październiku minionego roku odbyło się w Karkonoszach sympozjum naukowe, zorganizowane przez INQUA (Międzynarodową Unię do Badań Czwartorzęd), której profesor współprzewodniczy. Podczas sympozjum referował rezultaty badań poznańskiego ośrodka naukowego nad wprowadzaniem nowych metod laboratoryjnych dla potrzeb geomorfologii, nad stosowaniem aparatury pozwalającej na ścisłe określenie procesów fizyczno-geograficznych; aparatu-

ry, której jest współtwórcą — badając kiedyś kształt ziarna piasku wpadł na pomysł zastosowania zwykłej płytki szklanej, która — nachylona odpowiednio na zasadzie równi pochyłej — pozwala na mechaniczne rozdzielanie ziarenek... To były dawne czasy, rok 1937, kiedy dopiero rozpoczynał swą działalność naukową... nie przypuszczając nawet, że wzbudzi ona zainteresowanie współczesnego prze mysłu. Ostatnio Zakłady Materiałów Ściernych „Korund” w Kole zwróciły się do Poznańskiego Instytutu Geografii z prośbą o opracowanie metod oddzielania ziarna płaskiego, którego obecność obniża jakość ich wyrobów...

Obecnie pod kierunkiem profesora kilka osób przygotowuje prace doktorskie z zakresu stosowania do badań geograficznych nowej aparatury, zmierzającej do ustalenia przy pomocy wskaźników liczbowych jak współfunkcyjność wszystkich składników krajobrazu geograficznego, do określenia wydolności środowiska geograficznego, w oparciu o którą dopiero można prognozować przyszłe zagospodarowanie terenu. Sam profesor kieruje studiami nad metodami prognozowania zmian w środowisku geograficznym.

Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, godnie kontynuuje tradycje poznańskiej nauki. (bw)

„Dzwon Zwycięstwa” dla Daru Pomorza



Dla upamiętnienia zwycięstwa „Daru Pomorza” w imprezie towarzyszącej monachijskiej olimpiadzie — regatach „Operation Sail 72”, fundatorzy dorocznej nagrody „Rejs Roku”, (minister żeglugi i redakcja „Głosu Wybrzeża”), postanowili przyznać ją naszej „białej fregacie”.

Nagrodę stanowiąc będzie „Dzwon Zwycięstwa”, zaprojektowany przez artystę grafika Zdzisława Króla, a wykonany bezinteresownie przez ludwisarza przemysłowego Eugeniusza Felczyńskiego.

Na zdjęciu: dwie strony dzwonu.

CAF — fot. Ukłejewski

— Doszłam do drzwi — zeznaje Krystyna I., pracownica Hotelu Centralnego w Lesznie — i zaczęłam pukać, lecz nikt się nie odezwał, więc byłam przekonana, że nie ma nikogo w pokoju. Kiedy pokój otwierałam zapasowym kluczem, to przy mnie była współpracownica. Henryka D. Po wejściu do wewnątrz zauważyłam, że na jednym łóżku leży kobieta normalnie przykryta.

Po przyglądnięciu się jej stwierdziłam, że kobieta nie oddycha i jest bardzo biała, i paznokcie ma sine. Powiadomiłam Ambrożego Franciszka w recepcji, by ten przyszedł do góry... Kiedy Ambroży popatrzył, to wówczas do nas powiedział, że ona nie żyje.

— Nabyła na receptę 1 gram luminalu.

„Znaleziono — fiołki szklane puste po luminalu, 2 torebki puste po luminalu zakupione w aptece nr 72 w Lesznie i nr 10 w Głogowie... Był też bilet kolejowy z 23 stycznia na trasie Głogów — Leszno.

— Ostatni raz widziałam się z nią — zeznaje mąż Jerzy P. — 23 stycznia około godz. 10. Wysłałam ją do Poznania po części do samochodu „Moskwicz-408”, którym ona, jadąc, spowodowała wypadek drogowy. Wychodząc z domu zachowywała się normalnie. Ja w domu pozostałam sam z dziećmi, to jest z Maciejem (2 lata) i Magdaleną (1 rok). Były chore. Następnego dnia tj. 24 stycznia listonosz w godzinach popołudniowych przy-

niósł mi do domu przesyłkę, w której były nowe rajtuzy chłopięce i bluzeczka. Przesyłka została wysłana z Leszna. Przypuszczałam, że żona sama pojechała do rodziny, którą ma w Kleśniskach, pow. Kłobucki... W godzinach wieczornych dowiedziałam się od tuższej Milicji Obywatelskiej, że żona w hotelu w Lesznie popełniła samobójstwo. Przyczyny są mi nieznane.

— Przyszła jedna pani i chciała pokój — opowiada Maria G. — Przy obecności tej pani sprzątałyśmy jej pokój. Kobieta ta w tym czasie siedziała w fotelu i była podparta o rękę. Wyglądało to, jakby była zmęczona.

— Z żoną w stanie małżeńskim przebywałam już pięć lat. Przypominam sobie, że kiedy któryś z lekarzy rozbił swój samochód, żona powiedziała wówczas, że gdyby rozbiła naszego „Moskwicza”, to popełniłaby samobójstwo. Przez okres naszego pożycia żona nigdy nie mówiła o chęci samobójstwa.

„W narządach zmarłej Haliny P. wykryto pochodne kwasu barbiturowego — stwierdza ekspertzy Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Poznaniu. — Wykryta ilość 0,121 substancji w 100 gr narządów przemawia za przedawkowaniem tego środka leczniczego, co mogło doprowadzić do zejścia śmiertelnego”.

— Przyczyny są mi nieznane. Mogę przypuszczać, że jedną z przyczyn popełnienia samobójstwa był wypadek drogowy z dnia 21 stycznia, w wyniku którego uszkodziła samochód. Był to raczej przypadek, gdyż żona w czasie jazdy wpadła w poślizg, uderzając w przydrożną latarnię.

— Po wypadku samochodowym przed szkołą — odnotował w protokole Stanisław D. z Komendy Powiatowej MO w Głogowie — lekarka P. była mocno podenerwowana i płakała. Po jakimś czasie przyszedł dr P. mocno podenerwowany. Nie pytał się w ogóle żony o zdrowie, zwrócił tylko uwagę na samochód.

— My milicjanci z natury rzeczy często spotykamy się z ludzkim

nieszczęściem. Nie wszystko, co widzimy, trafia do protokołów, bo pewne rzeczy po prostu nie mają znaczenia dla sprawy. Myśmy tu mieli podobny wypadek. Powiadomiliśmy telefonicznie o wypadku żonę i wie pan, jak brzmiało jej pierwsze pytanie? — „A jak tam nasza biedna Syrenka, mocno zniszczona?”. Tak się teraz reaguje na nieszczęście. Ważny jest samochód, staje się celem życia. Jestem w tym miesiącu od czterdziestu szóstego, kiedy byliśmy tu wszyscy biedni. Wtedy się nie obserwowało takich postaw.

— Zwrócił tylko uwagę na samochód. W pierwszej chwili

nie robiłem żonie z tego tytułu żadnych awantur.

— Po tych słowach „Policzmy się w domu!” poleciliśmy zająć się samochodem i zabrać go do domu. Na co odpowiedział, że niech żona to zrobi, ponieważ spowodowała wypadek.

— On przybiegł tak jak w szpitalu pracował, był w białym fartuchu i cały był przejęty. Wyzwał ją od ostatnich. Boże, jak on ją wyzywał, a

nie robiłem żonie z tego tytułu żadnych awantur. — Po tych słowach „Policzmy się w domu!” poleciliśmy zająć się samochodem i zabrać go do domu. Na co odpowiedział, że niech żona to zrobi, ponieważ spowodowała wypadek.

— Pozostawiając żonę w samochodzie, poszedł sobie. My pomagaliśmy jej zaholować samochód do garażu.

— Współżycie małżeńskie układało się niezbyt szczęśliwie — mówi dyrektor Szpitala Powiatowego w Głogowie, przełożony obojga, dr Wacław W. — Miał charakter wybuchowy, żona była spokojna i zamknięta w sobie. Przypominam sobie, że w dniu wypadku, w rozmowie na ten temat powiedział, że wolałby, aby rozbiła się żona, niż samochód. Za ten nietakt zwróciłem mu uwagę, że samochód można naprawić.

— Miał samochód ubezpieczony. Powiedziałem koledze P., że naprawa będzie kosztować najwyżej pięć tysięcy złotych. Dopiero teraz, po zgłoszeniu koleżanki P., dowiaduję się, że często w domu żonie urządził awantury. Lubiał wypić, a pod wpływem alkoholu, jak go znam, jest szczególnie agresywny i awanturniczygo usposobienia.

— W dniu pogrzebu, jako przełożonemu, przyznał się mi w rozmowie, że żonę pobił w domu, w czasie sprzeczki małżeńskiej na tle spowodowanego wypadku samochodowego.

— Pan jest moralnym sprawcą śmierci — zarzuciła mu prokuratorka z Leszna — i teraz chce się pan z tego oczyścić. W tym panu nie pomogę!

— Awantura tam u nich była po tym wypadku piekielna, ten człowiek był czymś opętany. Piętro wyżej mieszka sędzia. P. przyleciał do niego i wrzeszczał: „Ile dostanę, jeśli ją zabiję?”

— Oni nie utrzymywali stosunków towarzyskich w naszym gro-

Dokończenie na str. 4

OPĘTANIE

zaczął oglądać samochód i jego uszkodzenia, następnie ostrym tonem zaczął się pytać żonę, jak jechała. Rozmawiali coś ostro między sobą, czego nie słyszałem i ostatecznie powiedział do żony: „Policzmy się w domu!”

— Byliśmy zgodnym małżeństwem i ja bardzo kochałem moją żonę i dzieci. Nigdy żony nie biłem i nie znęcałem się nad nią. Dzieci również nigdy nie biłem. Po wyżej wymienionym wypadku oczywiście byłem zdenerwowany, ale

Proces w sprawie lubońskiej

22 lutego roku 1972 nastąpił: eksplozja, zawalenie się i pożar czterokondygnacyjnego budynku oddziału produkcji dekstryn (tzw. dekstryniarni). Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu (pow. Poznań). Skutki były tragiczne: 17 pracowników poniosło śmierć, a 10 doznało ciężkich uszkodzeń ciała lub trwałe kalectwa. Straty materialne przekroczyły 28 mln zł.

Dzisiaj — 6 bm przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczyna się proces będący epilogiem tragedii lubońskiej. Oskarżonymi są członkowie ówczesnego kierownictwa WPPZ: dyrektor — inż. Tadeusz Bęć, zastępca dyrektora do spraw technicznych i przewodniczący komisji pożarowo-technicznej — inż. Zdzisław Ostaszewski, kierownik Zakładu Produkcyjnego Luboń I — Stanisław Woźniak oraz pełniący do lipca roku 1970 funkcję zastę-

cy dyrektora do spraw technicznych — inż. Konrad By-szewski.

Sporządzony przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu akt oskarżenia stwierdza, że w dekstryniarni, gdzie z kroch-mali ziemniaczanych produkowano dekstrynę, ze względu na właściwości wybuchowe tych że oraz pyłów krochmalni-czych — koniecznością było stworzenie takich warunków techniczno - produkcyjnych, które eliminowałyby zagroże-nie dla życia i zdrowia pracow-ników. Problem ten regulują odpowiednie przepisy, m. in. u-stawa o bhp. Jednakże w dek-stryjniarni WPPZ od lat nad-mierne było zarówno zapalenie jak i stężenie gazów palnych, a urządzenia produkcyjne nie miały zabezpieczeń przed i-skrzeniem mechanicznym i wy-lądowaniami elektryczności sta-tycznej. Były to następstwa m. in. niewłaściwej konstrukcji dekstryniarni, złego stanu tech-nicznego maszyn, skracania o-kresów ich remontów i postoi-ów technologicznych, przekrac-zania bezpiecznych norm ilo-sciowych produkcji oraz wadli-wego systemu wyciągowo-wen-tylacyjnego.

Akt oskarżenia stwierdza m. in., że w 1965 roku, oskarżeni T. Bęć, S. Woźniak i K. By-szewski podjęli decyzję likwi-

dacji (w 80 procentach) istnie-jącego w dekstryniarni syste-mu wyciągu pyłów bez zastą-pienia go innymi skuteczniej-szymi rozwiązaniami. Z kolei wymienieni oskarżeni i Z. O-staszewski doprowadzili do nie-fortunnych przeróbek central-nego przewodu wyciągowego.

Prokuratura Powiatowa dla pow. poznańskiego, Komenda Straży Pożarnej, inspektor sa-nitarny oraz inspekcja pracy wielokrotnie domagały się od ówczesnego kierownictwa WPPZ usunięcia zaniebez-pieczności. Także samorząd robotniczy, o-gniwa związkowe i poszczegól-ni pracownicy, w tym tacy, którzy pełnili funkcje kierow-nicze, sygnalizowali dyrekcji, że w dekstryniarni panują nie-bezpieczne warunki pracy.

22 lutego w piwnicznej czę-sci dekstryniarni — iskra wy-wołana tarciami zaklinowanych części złomu metalowego o ścianę bębna chłodni, spowodo-wała zapłon pyłów i gazów o-raz wybuch, co z kolei wywo-łało błyskawiczną reakcję łań-cuchową następujących po so-bie eksplozji w poszczególnych kondygnacjach budynku.

Prokurator stwierdza, że o-skarżeni przyczynili się do pow-stania tragedii lubońskiej — nie dopełniając ciążących na nich obowiązków służbowych lub przekraczając zakres swoich uprawnień.

W procesie, który prawdopo-dobnie potrwa kilka tygodni, weźmie udział grupa biegłych. Ich opinie na temat złożonych problemów technicznych i tech-nologicznych, których w tej sprawie wiele, będą mieć waż-ne znaczenie dla ustaleń Sądu.

(ak)

KUPON PLEBISYTU NA „WIELKOPOLAN ROKU 1972”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej:

Adres:

Jan Baier, mgr inż. dyrektor Kombinatu PGR w Manieczkach.

Leon Chojnacki, inspektor szkolny w Prezydium PRN w Ko-
ścianie.

Bolesław Hadryan, kierownik Kłosa Ruchomego w Krotoszynie.

Antonina Kawecka, solistka operowa, docent PWSM w Po-
znaniu.

Czesław Krajewski, spawacz w Wielkopolskim Przedsiębior-
stwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu.

Bogumił Krygowski, profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

Gerard Labuda, profesor, prezes Prezydium Oddziału Pol-
skiej Akademii Nauk w Poznaniu.

Bronisław Lange, konserwator linotypów w Poznańskich Za-
kładach Graficznych im. M. Kasprzaka.

Alojzy Andrzej Łuczak, dyrektor Państwowej Filharmonii w
Poznaniu.

Władysław Noszczak, starszy sierżant MO w Gosławicach.

Prosimy podkreślić jedno lub więcej nazwisk osób, które zda-
niem głosującego godne są tytułów „Wielkopolan roku 1972”. Ku-
pon należy wyciąć i po jego wypełnieniu przesać do 15 lutego
1973 roku pod adresem:

„Głos Wielkopolski”
skrytka pocztowa 1074
60-959 Poznań

Na kopercie prosimy dopisać: „Wielkopole 1972”. Ważne będą
głosy przesłane na kuponach, a także na kartkach pocztowych
lub listownie; zawsze należy podać imię i nazwisko głosującego
oraz adres.

Konkurs malarski im. Jana Spychalskiego

Pamięć o wielkich poprzedni-
kach powinna obowiązywać wszy-
stkich, ale przede wszystkim obowia-
zuje ona środowiska twórcze i
działaczy kultury. Dlatego też cie-
żko się należy, że idea dedyko-
wania ważkich konkursów arty-
stycznych pamięci wybitnych twór-
ców działających u nas przed la-
ty, zapoczątkowana w Poznaniu
konkurem graficznym im. Jana
Wroneckiego znalazła kontynu-
ację. Jest nią rozpisany obecnie
przez Zarząd Okręgu Poznańskiego
ZPAP wspólnie z wydziałami
kultury miasta i województwa I
Ogólnopolski Konkurs Malarski
na Obraz im. Jana Spychalskie-
go.

Twórczość tego wybitnego arty-
sty zmarłego w 1946 r. a związa-
nego całym swym życiem z Poz-
naniem, przeżywa obecnie renesans
zainteresowania. Wyrazem tego
jest również dedykowanie jemu
właśnie największego z dotych-
czas organizowanych w Poznaniu
konkursów z dziedziny malarstwa.

Adresatami konkursu są wszy-
scy członkowie ZPAP, a ostatecz-
ny termin nadsyłania prac mija
26 maja br. Organizatorzy prze-
znaczyli na fundusz nagród 130 000
zł. I nagroda w tym konkursie
wynosić będzie 20 000 zł. Sekre-
tarem Konkursu jest art. plast.
Leszek Kostecki. (ob)

Sprostowanie

Kilka błędów wkraśli się do
zamieszczonej w „Głosie” (31 sty-
cznia br.) publikacji pt. „Samo-
śad” z nadtytułem: „Wódka
(było: walka) + głupota = tra-
gedia”. Końcowy fragment arty-
kułu powinien brzmieć:

Tadeusz Sobański (kuzyn a
nie — jak podaliśmy — brat osk.
Lecha Sobańskiego) i Grabia, któ-
rych uderzenia nie miały
wpływu (w artykule było: miały
wpływ) na śmierć Leszka P. otrzy-
mał jednakowy wymiar kary.
Przepraszamy.

OPĘTANIE

Dokończenie ze str. 3

nie, w gronie kolegów. On ja odse-
parował od środowiska. Była z na-
mi tyle co w pracy. Styszelśmy,
że w domu miewa kłopoty. Ale
każda próba interwencji w jej ży-
cie prywatne zbijała wymijającą
uwaga, dawała do zrozumienia, że
nie żyje sobie. abv jej ktoś po-
magał w tych sprawach.

— Rzeczywiście, prawie to
on jest w porządku, ale ta ca-
ła historia powinna stać się te-
matem audycji telewizyjnej
„Bez apelacji”, bo to jest pro-
blem społeczny.

— Nie możemy zakładać, że
on pragnął tego samobójstwa,
takie założenie trzeba w ogóle
wykluczyć. a jeśli nie pragnął,
czyż można go nazywać mo-
ralnym sprawcą?

— Nie o tym myślę, on wy-
maga osadu jako człowiek, ja-
ko obywatel. Osadu wymaga
jego postawa życiowa. jego ży-
ciowa filozofia. Takie postawy
jak jego — rodzą tragedie, ży-
ciowe kraksy.

— W jego życiu liczył się
tylko pieniądź. pieniądź za

wszelką cenę, pieniądź jako
wartość najwyższą.

— Na pytanie, czy zastana-
wiał się nad wstąpieniem do
partii, odpowiedział: „Wv sta-
wianie za duże wymagania, za
raz ideały i te rzeczy, a ja chce
zrobić, robić forszę, i wasze
ideały ani mi w głowie”.

— Gardził ludźmi, a że
słownictwo miał rymotkowe,
co drugi człowiek był dla nie-
go gnojem, śmieciem.

— Opinia miasta potępiła go z
powodu samobójstwa żony — mło-
dego, sympatycznego, lubianego przez
kolegów, ludzi, którym niosła po-
moc zawsze uśmiechnięta, choć jej
samer nie było lekko. Jej tragedia
odstąpiła jednak zjawisko społecz-
ne, groźne zjawisko. Ludzie tacy,
jak on, nie są zawsze zdając sobie
sprawę, stają się stopniowo niewol-
nikami przedmiotów — samocho-
dów, lodówek, telewizorów. Otacza-
ją się przedmiotami, gnuśniej otocze-
ni grami naszej cywilizacji, bo o
pozwici człowieka w społeczeń-
stwie decyduje coraz częściej nie
on sam z tym co potrafi, co jest
wart, lecz jego samochód.

— To może nie kupujemy sa-
mochodów, bądźmy biedni. jak
długo się da... Czyż taka pro-
porcja nie jest czysta bzdura-
ry? Z bogactwem trzeba się
oswoić.

— Pochodziła spod Łodzi —
tam odbył się pogrzeb. Do tej
miejscowości pojechaliśmy sa-
mochodami.

— Przyszedł na pogrzeb jej
pierwszy narzeczony, z którym zer-
wała, by wyjść za tego. Położył na
grobie wianek z dwudziestu sied-
miu róż, bo ona skończyła dwad-
zieścia siedem lat. Ten jej pierw-
szy narzeczony, magister inżynier,
pracuje gdzieś na Śląsku.

— A mąż? To jest bardzo
dziwny człowiek, przyjechał
też na pogrzeb, wszedł do izby
gdzie była trumna, postął
chwilę, a potem siedział w sa-
mochodzie, aż kondukt żałob-
ny nie ruszył na cmentarz. Za-
chowował się jak daleki krew-
ny.

— A jednak to samobójstwo
tak bardzo związane jest z roz-
bięciem samochodu.

— Bo ten samochód nie
przyszedł im łatwo i jeszcze ta
awantura — najpierw na uli-
cy, przy ludziach, potem w
domu.

— Kiedy stanęła sprawa
wykluczenia go z Towarzy-
stwa Lekarskiego, wszyscy bez
wyjątku głosowali za wyklu-
czeniem.

— W zakładzie pracy wszy-
scy go zbojkotowali, nikt nie
chciał z nim pracować.

— Wyklepał swój samochód
i wyjechał z Głogowa.

TADEUSZ JASIŃSKI
(za „Trybuną Ludu”)

SPORT-SPORT-SPORT

Zaskakująca nieobecność

Wielkopolskie kluby zgłosiły do bokserskich mistrzostw
okręgu seniorów prawie 100 zawodników, przyjecha-
ło jednak zaledwie 65. Fakt ten nie nastrajał bud-
ząco, zważywszy iż turniej odbywał się w tydzień po inau-
guracji rozgrywek ligowych, nie mogło być więc mowy o
kłopotach kadrowych, czy niedostatecznym przygotowaniu.

Na turnieje tego typu patrzy się bardzo poważnie z kilku
co najmniej powodów. Niewygodowane kryteria kwalifika-
cyjne stwarzają okazję dokonania przeglądu zaplecza, zaś
uczestniczącym w nim pięściarzom, zwłaszcza młodym, u-
możliwiają zdobyć niezbędne doświadczenia. Dla naj-
lepszego natomiast są okazją zwrotu na siebie uwagi
trenerów i selekcjonerów.

Tak też rozumiały swe zadanie kierownictwa niektórych
sekcji, przysyłając obok zawodników o ustalonym pozi-
omie, wielu młodych bokserów, rokujących nadzieje na
przyszłość. Oczywiście, większe wymagania stały przed
klubami silniejszymi, walczącymi w szeregach drugiej ligi,
a więc Olimpią, Sokolem, Prosną i Zagłębiem. Na dobrą
sprawę, jedynie Olimpia z zadania tego wywiązała się na
piątkę. Zadowolając ocenę można również Sokola i Pro-
snę, niedostatecznie wypadło konińskie Zagłębie; ocena
ta dotyczy kierownictwa klubu, a nie czterech zawo-
dników, którzy wystąpili na poznańskim ringu.

Pięściarze Konina mają w swych szeregach kilku utalen-
towanych zawodników, z których najsilniejszym punktem
jest Zbyszewski. Po udanym występie w Leningradzie
zdobył on serca sympatyków tej dyscypliny. A pozostali?
Zespół ubiegający się przed dwoma laty o awans do dru-
giej ligi, w minionym sezonie, a raczej po jego zakończe-
niu, sklasyfikowany został na 10 miejscu w kraju. Fakt
desygnowania przez ten klub, zaledwie czterech pięściarzy
do walki o mistrzostwo okręgu jest kompromitacją. Mamy
nadzieję, że sprawa nieobecności bokserów Zagłębia zo-
stać dokładnie przeanalizowana przez właściwe władze
sportowe.

Dosyć znaczne różnice w wyszkoleniu poszczególnych za-
wodników były powodem, iż poziom sportowy wielu poje-
dynek nie zachwycał. Znacznie lepsze walki, w porów-
naniu do lat ubiegłych, oglądaliśmy w finale. Na wyróżnie-
nie zasługuje pojedynek Jakubowski z Felkelem w wa-
dze lekkopółśredniej. Jakubowski — mistrz Wielkopolski
w tej wadze, w przypadku utrzymania wysokiej formy,
może sprawić nam niejedną, przyjemną niespodziankę. Po-
dobnie jak w poprzednich latach, zwyciężył walczyli
pięściarze w muszej, koguciej i lekkiej. Te właśnie wagi
były najliczniej obsadzone. W półciężkiej, Weigelt nadal
nie ma godnego siebie przeciwnika.

Generalnie, ci spośród starych mistrzów i wicemistrzów,
którzy startowali w turnieju, obronili pozycje zdobyte
przed rokiem. Myślmy tutaj o Aleksandraku, Machlań-
skim, Goliku, Jakubowskim, Skowrońskim, Weigelcie i Ma-
zurze. Zważywszy młody wiek wielu z nich, świadczy to o
dobrej pracy treningowej w klubach. Pojawili się także
kilku młodych utalentowanych bokserów, którzy w przy-
padku nadrobienia pewnych braków, już wkrótce mogą za-
grozić mistrzom.

BOGDAN ZDANOWSKI

Fatalna seria poznańskich drużyn

Osiem spotkań rozegrały poznańskie drużyny koszykówki walczą-
ce w I lidze mężczyzn i kobiet. Niestety, tylko jedno z nich za-
kończyło się wygraną naszego zespołu w pozostałych siedmiu me-
czach poznanianki i poznaniancy

Jedyn plus, to zwycięstwo ko-
szykarek Lecha nad gdańską
Spójnią. Po sobotniej porażce, w
niedziele kolejką z najwyższym
trudem pokonali zespół z Gdań-
ska, różnicą zaledwie 2 pkt., zdo-
bnyając zwycięskie punkty dosłow-
nie w ostatnich sekundach. Tru-
dno to uważać za sukces, zważyw-
szy, że po pierwsze gdańszczanki
w rundzie jesiennej nie wygrali
ani jednego spotkania, a po dru-
gie mecz odbywał się w Pozna-
niu.

Od dłuższego czasu w naszych
komentarzach zwracaliśmy uwagę
na nie najlepszą grę w obronie
koszykarek Lecha. Trudno właści-
wie zrozumieć dlaczego defensywa
poznanierek jest tak dziurawa.
Pierwsza piątka Lecha, a więc
Fromm, Stróżyna, Wasilewska,
Frackowiak i Mnich, to przecież
zawodniczki dysponujące znako-
mitymi warunkami fizycznymi, do
bra skocznością i niezłą szyb-
kością. Dodajmy, że pierwsze trzy,
to reprezentantki Polski. A je-
dnak ich grze można wiele zarzu-
cić i chyba nie jest to pozytywne
objaw, że zespół uważany przed
rozgrywkami za jednego z poten-

cjalnych kandydatów do tytułu
mistrza Polski, przegrywa na włas-
nym boisku z jedną z najsłab-
szych drużyn I ligi.

Naturalnie w każdym zespole
zdarzają się słabsze dni i sędymy,
że właśnie taki kryzys kolejkarki
przeżywały w ostatnią sobotę i
niedziele. Mamy nadzieję, że już
następne mecze będą znacznie le-
psze i zespół Lecha grać będzie tak,
jakby sobie życzyli sympatycy tej
drużyny. Dwa pozostałe poznań-
skie zespoły występowały na wy-
jazdach i ich porażki są w pew-
nym sensie usprawiedliwione,
zwłaszcza Olimpię, która grała w
Krakowie z tamtejszą Wisłą. Oto
rezultaty ostatniej serii spotkań i
tabela:

Lech — Spójnia 64:70 i 58:56
Poznań — AZS Poznań 61:57 i 88:67
Wisła — Olimpia 68:64 i 76:51
LKS — AZS Warszawa 69:51 i 85:61

1. LKS Łódź 16 30 1140 — 901
2. Wisła 16 29 1060 — 933
3. Lech 16 26 1013 — 964
4. AZS Poznań 16 25 973 — 992
5. Polonia 16 24 975 — 953
6. Olimpia 16 21 1068 — 1056
7. AZS Warszawa 16 20 991 — 1041
8. Spójnia 16 17 882 — 1174

Wyprawa koszykarek Lecha do
Wrocławia zakończyła się całko-
wicie niepowodzeniem. W pierw-
szym meczu poznaniacy przegrali
różnicą aż 32 pkt., nieco lepiej by-
ło w niedzielę, kiedy to Śląsk wy-
grał tylko różnicą 6 pkt. Jak wy-
nika z doniesień prasowych, naj-
bardziej charakterystyczną cechą
lechitów w obu spotkaniach były
przebiegi w grze. Poznaniacy po-
kryli dobrą grę, w ciągu za-
legwie kilku minut potrafili stracić
cały dorobek, głównie na sku-
tek fatalnej gry w obronie i nie-
zbity precyzyjnym podaniem. Po-
nadto z dyscypliną taktyczną by-
ło również nie najlepiej.

Ostatnia seria spotkań koszyka-
rzy obfitowała również w inne
niespodzianki, do których zaliczyć
trzeba przede wszystkim wygraną
Pogoni z Wisłą w Szczecinie. Co
prawda w niedzielę wiślanicy zre-
wanżowali się za sobotnią poraż-
ką, niemniej jednak punkty zdo-
byte przez Pogonę, zwiększają po-
ważnie szanse tej drużyny na
utrzymanie się w ekstraklasie.

Górniki — Wybrzeże 68:70 i 81:86
Polonia — Lublinianka 73:64 i 60:64
Śląsk — Lech 84:52 i 73:67
Pogoń — Wisła 75:69 i 64:81
AZS Warszawa — Resovia 76:84 i 66:80

Olimpiada w Innsbrucku

Komitet Wykonawczy Mię-
dzynarodowego Komitetu Olim-
pijskiego, podjął w niedzielę
decyzję o przyznaniu prawa
organizowania Zimowych
Igrzysk Olimpijskich w 1976
roku w austriackiej miejsc-
owości Innsbruck. Miasto to sto-
sunkowo niedawno, bo w 1964
roku również było miejscem
Zimowych Igrzysk Olimpij-
skich.

Wyróżnienie A. Smorawińskiego

Jeden z najlepszych kierowców
rajdowych w Polsce — Adam
Smorawiński, otrzymał przyznan-
y mu przez GKKFiT tytuł Zasłu-
żonego Mistrza Sportu. To wysokie
odznaczenie sportowe wręczono
A. Smorawińskiemu wczoraj pod
czas posiedzenia prezydium Za-
rządu Okręgu Polskiego Związku
Motorowego. (s)

Łyżwiarstwa przed mistrzostwami

Ponad stu mistrzów lodowych
tańców, skoków i piruetów roz-
poczną we wtorek batalię o tytu-
ły łyżwiarzów mistrzów Europy.
5-dniowa rewia lodowa reprezen-
tująca 17 krajów odbędzie się w
dniach od 6 do 11 bm, w pięknej
hall położonej w centrum Kilonii.

Na starcie nie staną niektórzy z
ubiegłorocznych mistrzów i spo-
dziewany jest szturm na medale
młodych zawodniczek i zawodni-
ków. W jeździe solowej zabraknie
m. in. w Kilonii mistrzyni olim-
pijskiej Beatrix Schuby (Aus-
tria), a także Sonji Morgenstern
(NRD) i Zsuzsy Almasy (Węgry).
Po raz pierwszy mistrzostwa ro-
zegrane zostaną w skróconym pro-
gramie, w którym jazda obowią-
kowa nie będzie miała w końco-
wej klasyfikacji tak wielkiego
wpływu.

Polska na mistrzostwach Euro-
py reprezentowana będzie we
wszystkich konkurencjach. W jeź-
dzie indywidualnej wystąpi Ursu-
la Zielińska (Spółem Łódź) oraz
jeden debiutant w naszej ekipie
Jacek Tascher (Polonia Bydgoszcz).
W parach tanecznych wystąpi
nasz najlepszy duet broniący IX
miejsca w Europie — Teresa Wey-
na i Piotr Bojańczyk (Ogniwo
Warszawa) oraz druga para Ewa
Skrzek i Tadeusz Góra (Krako-
wianka). (ob)

dalekopisem

DZIEWCZETA Z PORONINA MISTRZYNIAMI POLSKI

Zawodniczkom LKS Poroniec z
Poronina udało się powtórzyć ze-
szłoroczny sukces w biegu roz-
stawnym na mistrzostwach Polski
w konkurencjach klasycznych w
Wiśle. Kwartet żeński Helena Za-
potoczna, Władysława Majerczyk,
Maria Trzebunia i Zofia Majer-
czyk okazały się na trasach Ku-
balonki bezkonkurencyjne, wy-
przedzając drugi z kolei zespół
zakopiańskiego WKS o ponad 4,5
min.

SUKCES STARTU ZAKOPANE

W piątym dniu 48 Narciarskich
Mistrzostw Polski w konkuren-
cjach klasycznych, na trasach Ku-
balonki k/Wisły odbył się bieg
rozstawny mężczyzn 4x10 km.
Tytuł mistrzowski wywalczył ze-
spół Start Zakopane, przed SNPTT
Zakopane oraz obrońca tytułu mi-
strzowskiego WKS Zakopane.

ZMIANY W EKIPIE POLSKICH BOKSERÓW

W składzie bokserskiej repre-
tacji Polski, która wyjeżdża 7 bm.
na 2 międzynarodowe spotkania
do NRF, zaszła zmiana. Wytpy-
wany w wadze półśredniej Jerzy
Rybicki z warszawskiej Gwardii
doznał w finale mistrzostw okre-
gowych kontuzji wargi i został
wycofany z ekipy. Na jego miej-
sce powołano Kazimierza Jawor-
skiego z Pogoni Szczecin. (ob)

Zwycięstwo J. Pawłowskiego w Anglii

Jerzy Pawłowski zajął pierwsze
miejsce w międzynarodowym tur-
nieju szablonowym o puchar „Cor-
bie” rozegranym na uniwersytecie
w Sheffield. Pawłowski oraz
Krzysztof Grzegorek wygrali w fi-
nale po cztery pojedynki i w wal-
ce o pierwsze miejsce musieli roze-
grać pojedynek barażowy. W tym
spotkaniu, kiedy Pawłowski prowa-
dził 2:0, Grzegorek odniósł kontu-
zję nogi i wycofał się z planzsy.
(ob)

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Ożenek”.
OPERA — g. 17 „Halka”.
OPERA — g. 19 „Kraina
umiechu”.
SCENA MŁODYCH — g. 19 „Ser
deczny stary człowiek”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „W peł
nym słońcu” (fr. 18 l.), g. 15.30, 18
„Wesele” (pol. 14 l.), g. 20 DKF
„Kamera” (seans zamkn.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30,
20 „Poszukiwanie” (hiszp. 16 l.).
APOLLO — g. 10 (s. zamkn.), 13,
16.15, 19.30 „Tylko dla orłów” (ang.
14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Klan Sycylijskich” (fr. 16
l.).
CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14,
16 „Bez wyraźnych motywów” (fr. 16
l.), g. 18, 20 „Anatomia miłości”
(pol. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Orzeł w klatce” (USA 16 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Matłon-
kowie roku II” (fr. 14 l.), g. 19.30
„Barbarella” (fr. 16 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Zabójcy” (USA 18 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Czas
umierania” (fr. 18 l.).
MALTA — g. 15.15, 17.30, 20 „Kur-
rier carski” (bułg. 16 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Pokój
przychodzący na świat” (radz.
12 l.), g. 17.30, 19.30 „Jedna z tych
rzeczy” (duń. 18 l.).
OLIMPIA — g. 15 „Dziewczyna
inna niż wszystkie” (ang. 18 l.).
OSIEDLE — g. 15.30, 17.30, 19.30
„Śmierć na zakręcie” (NRD 14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Po
wrót z frontu” (radz. 14 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„John i Mary” (USA 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Lekeja odwagi” (czes. 14
l.).
SCALA — g. 16, 18 „Nowa misja
korsarza” (fr. 11 l.), g. 20 „Ostat-
nia gra Karima” (radz. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Fantomas
contra Scotland Yard” (fr. 14 l.),
g. 16, 18, 20 „Noc mewy” (jap. 18
l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.15, 17.45
„Wielka włóczęga” (fr. 11 l.), g.
20.15 „Niebieski żołnierz” (USA
16 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Michał
Strogow — kurier carski” (fr.-wł.
bułg. 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-20
„USA — Nowy York — wystawa
światowa” cz. I.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, okulistyka — ul. Garbary
17; chirurgia dziecięca do lat 14 —
ul. Kryslawicza 7; okulistyka, la-
ryngologia — ul. Grunwaldzka
16/18; neurologia; ul. Przyby-
skiego 49; psychiatria — ul.
Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania w domu, tel. 66-00-66;
dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142; Głogowska
107/109, Główna 53, Kórnicka 24,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Staro-
lecka 78 (dyżury nocne), Marcin-
kowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414)
— g. 8-21 (w nocy nagłe wypadki)

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: 6.30
Poranek z radiem; 8.30 Moto-Spra-
wy; 8.45 Proponujemy, informuje-
my, przypominamy; 9 Dla kl. V
(historia); „Rycerski pas”; 9.30
Pieśni Mauryków z Nowej Zelandii;
9.40 Dla przedszkoli: „Czy boicie
się zimowego smoka?”; 10.05
„Od siódmej rano” — odc. 5; 10.25
Z polskiej muz. baletowej; 10.50
Studium wiedzy polityczno-spo-
łecznej; 11 Dla kl. VIII (geogra-
fia); „Dziesięć tysięcy mil przez
Australię”; 11.25 Przeboje starej
Warszawy; 11.44 Skrzynka posu-
kiwania rodzin PKC; 11.49 Rodzin
ny tor przeszkód; 12.25 „Z bydgos-
kiej fonoteki muzycznej”; 13 Dla
kl. III i IV (wych. muz.); 13.20
Muzyka prosto spod igły; 13.40
„Wiecej, lepiej, taniej”; 14 We-
soly autobus; 15.05 Godzina dla
dzieci i chłopców; 16.05 Opinie
ludzi partii; 16.15 B. Hesse-Bukow-
ska gra utwory fortep. Liszta i
Schuberta; 16.30 Popołudnie z mło-
dą; 16.50 Muzyka i Aktualności;
17.15 Kupi, nie kupi — po-
słuchać warto; 19.30 Konc. żywe;
20.30 Dla was gramy i śpiewamy;
21 Aud. Red. Spół. 21.20 Teatr PR
— Wybieramy Premiery Roku 1972;
— W wakacje werybi!; 22.05 Muz.
rozrywkowa; 22.20 Aud. poświęco-
na 100 rocznicę urodzin Floriana
Szallapiana; 23.10 Przegląd i po-
gląd; 23.20 — Jazz — Forum; 23.45
Kwadrans radzieckich melodii; 0.10
Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.05 Po jednej
piosenkę; 8.35 Biuro listów odpo-
wiedzi; 8.45 Siostra Zespołu Pieśni
i Tańca „Skas”; 9 Nie bójmy się
jazzu; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55
Entuzjastom operetki; 10.25 Zespół

Nocny rajd strażaków (i „Głosu”)

Na tropach niesumienności i braku troski o społeczne dobro

Płatkowego wieczoru, tuż po godz. 22 sprzed Poznańskiej
Komendy Straży Pożarnej wyjechał wóz operacyjny. Do
grupy oficerów, wybierających się na kolejną nocną kontro-
lę zabezpieczenia przeciwpożarowego dokoptowano reportera
„Głosu”. Wybieramy kilka przedsiębiorstw na Podolanach.

Zajeżdżamy przed magazyny
Powiatowego Związku Gmin-
nych Spółdzielni przy ul. Drus-
kiewiczkiej. Kapitanowie Zby-
szko Budzyński i Stefan Kor-
bacz sprawdzają działania por-
tiera na wypadek pożaru. Po
ważnych niedociągnięciach nie
zauważono — jedynie w kotłowni
znajdowała się gaśnica, skontrolowana w 1969 roku.
Palacz, któremu polecono jej
użycie, dopiero wówczas do-
wiedział się, że jest ona nie-
sprawna.

Jedziemy dalej, do Woje-
wódzkiego Przedsiębiorstwa
Handlu Meblami. W WPHM
wszystko w porządku. Po dro-

dze magazyny Centrali Nasien-
nej. Stojący przed bramą pa-
lacz informuje, że od godz.
21.50 (a jest 23.12) nie może do-
stać się do pracy. Oficerowie
postanawiają poszukać stróż-
a. Bezskutecznie. Przywołuje
go dopiero ryk syreny alarm-
owej. Dyżurujący tej nocy
nie potrafił dotrzeć się do
straży, nie wiedział kogo in-
formować o pożarze. Trudno
się dziwić — był w stanie nie-
trzeźwym.

Udając się do Wielkopolskiej
Spółdzielni Ogrodniczej przekazu-
jemy meldunek do bazy, by po-
wiadomiła oficera dyżurnego MO,
że Centrala Nasienna jest niestrze-
żona, z prośbą, aby milicja zabez-
pieczyła obiekt własnymi siłami.
W magazynie WSO magazynierzy
nie zostawiają kluczy od pomie-
szczeń, zabezpieczonych stalowymi
bramami. Dostanie się straża-
ków do magazynów byłoby po-
tem jedynie możliwe po... wyra-
bieniu dziury w dachu. Portierka
nie wiedziała, gdzie jest główny
wyłącznik prądu, sprzęt poży. zde-
wastowany, łopaty — wbrew prze-
pisom używane do celów gospo-
darczych — pogięte i zardzewia-
łe, w skrzyniach brak piasku itp.

Przenosimy się na Juniko-
wo. Portier, strzegący Meblar-
skiej Spółdzielni Pracy, nie
wie gdzie jest główny wyłącz-
nik prądu (w razie ewentualnej
akcji gaśniczej trzeba by do-
piero wyzywać Pogotowie Zak-
ładu Energetycznego), w
PPHT gaśnice pianowe w por-
tiera zatarasowane, w otwar-
tych szatniach papiery i nie-
dopalki (analizy wykazują,
że wiele ognisk zapalnych
powstaje w szatniach).

Przedsiębiorstwo Uspołecz-
nionego Budownictwa Rolni-
czego. W hotelu robotniczym
portier nie znał swych oba-
wiązków, nie umiał obchodzić
się ze sprzętem gaśniczym, dys-
ponuje telefonem, który nie
posiada połączenia z miastem.
Ponoć sprawa „głuchego tele-
fonu” była kilkakrotnie zgła-
szana kierownictwu PUBR.
Skontrolowaliśmy jeszcze Zak-
ład nr 1 Swarzędzkiej Fabryki
Mebli, gdzie przygotowane do
wysyłki meble tarasują kory-
tarz w jednej z hal. Wracamy
do bazy, kiedy na ulice mia-
sta wyjeżdżają samochody
dostawcze handlu.

Plon naszego rajdu w noc z
piątku na sobotę jest dość obfity.
Celowo nie wybraliśmy najwięk-
szych zakładów produkcyjnych
Poznania, ponieważ tam wiele osta-
tnio poprawiło się w zakresie o-
chrony poży. Pominęliśmy rów-
nież te, w których istnieją ochot-
nicze straż pożarne. Uzyskane
przez nas dane nie są w pełni re-
prezentatywne, nie zamierzamy
więc ich uogólniać, choć faktem
jest, że w jednej tylko instytucji
(z 8 wizytowanych), pociągła kon-
trole nie wykazała niedomagań.

Wnioski z naszego rajdu wy-
snują zapewne zainteresowa-
ne zakłady oraz Spółdziel-
nia Ochrony Mienia. W naj-
bardziej żywotnym ich interesie
leży zatrudnianie ludzi, należycie
przygotowanych, operatywnych i
przeze wszystkim sumiennych.

Bowiem według opinii
komendanta PKSP — ppłk.
Tomasza Ostrowskiego, przy

czyną dodatkowych strat
jest czasami zbyt póź-
ne (20-50 min.) powiada-
nianie straży o wybuchu po-
żaru i to dopiero przez przy-
padkowych obserwatorów.
Zdarza się, że stróż śpi, za-
niedbując swe obowiązki, lub
ich wcale nie zna, chociaż
mają czuwać nad mieniem
często o milionowych warto-
ściach.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

We wrześniu br. pierwszy spektakl

Teatr przy ul. Dąbrowskiego otrzymuje nową szatę

96 lat „stuknęło” budynkowi, w którym mieści się Teatr
Nowy przy ul. Dąbrowskiego. Nie zatem dziwnego, że sta-
wany prawie wiek temu, nie spełniał już od dawna war-
unków, jakich wymaga współczesny teatr. O przeprowa-
dzeniu w nim kapitalnego remontu, połączonego z moderni-
zacją, przede wszystkim zdecydował jednak fakt, że stare
mury nie zapewniały pełnego bezpieczeństwa.

Dawcy krwi z ZNTK

Zarząd Zakładowy ZMS przy
Zakładach Naprawczych Tabo-
ru Kolejowego dokonał ostat-
nio podsumowania wyników
prowadzonego od 1966 roku —
„Młodzieżowego Banku Krwi”.
W sumie pracownicy ZNTK,
głównie członkowie ZMS, od-
dali ok. 130 litrów krwi, brali
udział w wielu akcjach (np.
„Serdecznej Krwi”), spieszyli
z pomocą ofiarom katastrofy cze-
chowickiej i lubońskiej. Najbar-
dziej wyróżniającymi się krwi-
dawcami okazali się: Henryk
Jęchorek, Ryszard Aniol i Ma-
rian Cybula, którzy oddali ka-
żdy ponad 3 litry. Zarząd Woje-
wódzki PCK przyznał ZNTK-
owskiej organizacji Dyplom
Uznania oraz brązową Odznac-
kę PCK. (kad)

Nielatwo projektować nowe trasy...

O tym, jak nietatwo opra-
cować sieć komunikacji miej-
skiej, może świadczyć nastę-
pujący fakt. 1 lutego opubli-
kowaliśmy list czytelnika z
Wildy, sugerującego, że MPK
mogłoby tramwaje linii 6 i 7
skierować przez ul. Towarową,
odciążając Most Dworcowy, a
3 i 14 pozostawić jak obecnie.
Na to następnego dnia zareag-
ował jeden z mieszkańców ul.
Szczepanowskiego (Jeżyce),
zapytując, jak autor listu z
Wildy wyobraża sobie taką
zmianę? Jeżyce mają pozostać
bez bezpośredniego połączenia
z dworcem kolejowym? Co by
powiedzieli na to ci, którzy
np. spoza Poznania dojeżdżają
pociągami do pracy w zakła-
dach tej dzielnicy?

Krótko mówiąc, nietatwo pro-
jektować nowe trasy linii, a je-
żeli już się tego próbuje, trzeba
brać pod uwagę interesy nie ty-
lko swojej dzielnicy. (z)

„Skarby sztuki w Polsce”

Stowarzyszenie Historyków
Sztuki inauguruje w Sali Czer-
wonej Pałacu Działyńskich no-
wy cykl ilustrowanych przezo-
rami wykładów o sztuce. Za-
tytułowany on został „Skarby
sztuki w Polsce” i obejmuje 5
monograficznie ujętych tema-
tów. Cykl otworzy 9 bm. pre-
lekcja doc. dr. E. Iwanoyki „Sa-
la Wielkiej Rady Ratusza w
Gdańsku”, 2 III dr. Z. Roza-
now mówić będzie o skarbach
Jasnej Góry, 14 III doc. dr. J.
Kowalczyk o zabytkach archi-
tektury Zamościa. Dwa kolejne
wykłady doc. dr. K. Kalinow-
skiego (28 III) oraz dr. M.
Kwiatkowskiego (11 IV) poświę-
cone będą kościołowi w Krze-
szowie oraz warszawskim Ła-
zienkom. Wszystkie prelekcje
rozpoczną się będą o godz.
18.

W redakcyjnej pocztce znalazło się kilka sygnałów o kło-
potach klientów z nabywaniem niektórych artykułów z odzie-
ży, bielizny i obuwiu w sklepach śródmieścia i Jeżyc. Jed-
ną z czytelnicek informuje nas, że od dłuższego czasu
nie może kupić m. in. kaletonów chłopców bawelnianych
na wzrost 155 cm, koszulek „polo” z długim rękawem,
cienkich sweterków anilanowych z golfem, czy ładnych ko-
szul flanelowych.

Czytelniczka, której perype-
tie handlowe dotyczą kupna
chłopców butów wysokich
sznurowanych, a także popu-
larnych pionierów — podkre-
śla, że dawniej wspomniane
artykuły można było otrzymać
w sklepach w dużym wybo-
rze i po przystępnych cenach.
w granicach 150—200 złotych.

Z informacją, uzyskanych w
Dziale Obrotu Detalicznego
Wojewódzkiego Przedsiębior-

stwa Tekstylno-Odzieżowego
wynika, że uwagi naszej czy-
telniczki są uzasadnione. Hurt
nie dysponuje obecnie bielizną
w poszukiwanych przez Czytel-
niczkę rozmiarach. W sprze-
dazy są jedynie rozmiary na
145 i 165 cm wzrostu. Wszy-
stko, co producenci przekazują
handlowcom, można otrzymać
w poznańskim Domu Dziecka.

Odpowiedź ta nie usatysfak-
cjonuje klientów. Jest to
przykre, że poznańscy „odzie-
żowcy” nie mogą się upomnieć
u producentów o wspomniane
artykuły we wszystkich roz-
miarach. Nikt tego za nich nie
uczyni, a klienci nadal będą
tracili czas i nerwy na posu-
kiwanie potrzebnej odzieży.
Podany nam do wiadomości
fakt, że cały otrzymywany z
hurtu asortyment lokuje się
jedynie w Domu Dziecka, też
nie załatwia sprawy, bo zmu-
sza klientów do jazdy na pl.
Wolności po byle drobiazgi.
WPTO musi podjąć starania,
by poszukiwane artykuły jak
najszybciej znalazły się także
w innych sklepach. (ask)

Udany bal w „Adrii”

Tak twierdzili uczestnicy 16
Balu Prasy, którzy w niedzielę
rano opuszczali „Adrię”. Wiele
z nich zamawiało nawet stoliki
na przyszłoroczne spotkanie
z dziennikarzami. Do wesołego
nastroju jaki panował od po-
czątku balu, przyczynili się we-
spół z organizatorami — oddzia-
łem poznańskim Stowarzysze-
nia Dziennikarzy Polskich —
orkiestra i personel lokalu.

Z licznych atrakcji tej impre-
zy odnotowaliśmy m. in. bar-
dzo smaczną, piękną kaskadę
dziennikarską i sznyceł „à la
Prasa” oraz pachnące upominki
dla wszystkich pań i cieka-
we nagrody w konkursach u-
fundowane przez poznańskie
zakłady pracy. (br)

AKTUALNOŚCI

● Przy poznańskiej spółdziel-
czości pracy działa (i to już 15
lat!) Stowarzyszenie Oświatowo-
Kulturalne, a w jego ramach —
Amatorski Zespół Teatralny
„Studio”, popularyzujący wśród
spółdzielców teatr poezji i ma-
łych form oraz piosenki estrado-
we. „Studio” przygotowało osta-
tnio i wystawiło sztukę Romana
Brandstaettera „Śmierć na
wybrzeżu Armemidy” w reżyserii
Zdzisława Krauzego, aktora Tea-
trów Dramatycznych w Pozna-
niu. (z)

● Członkowie Towarzystwa
Urbanistów Polskich wybrali no-
wy zarząd oddziału poznańskie-
go. Prezesem został ponownie
arch. Z. Paszek, wiceprezesami —
arch. W. Cofa i inż. Z. Nowak.
Do zarządu weszli też mgr H.
Burela, mgr B. Borowicz, mgr
R. Stoga, arch. H. Sufryd i arch.
K. Wejchert.

● W Klubie Poznańskiej Spół-
dzielni Mieszkaniowej przy
ul. Przybyszewskiego odbyło się
spotkanie byłych pracowników
poznanskich spółdzielni mieszka-
niowych. Organizatorem spotka-
nia był poznański oddział Cen-
tralnego Związku Spółdzielni
Budownictwa Mieszkaniowego
przy współudziale Poznańskiej
Spółdzielni Mieszkaniowej. (wn)

Odwolanie recitalu

Dyrekcja Filharmonii za-
wiadamia, że zapowiadany w
afiszach na dzisiaj i jutro
recital fortepianowy Tatiana
Nikolajewej nie odbędzie się
z powodu choroby pianistki.
(na)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 13 — Biblioteka
UAM (ul. Ratajczaka) — wystawa
książki brytyjskiej. ● Godz. 17 —
Czytelnia Matematyczna UAM —
odczyt prof. dr. J. Musielaka pt.
„O pewnym uogólnieniu przestrze-
ni F-modularnych”.
● Godz. 18 — „Arsenal” —
wystawa twórczości Jana Lenicy.
● Pałac Górków (Wodna 27) — od-
czyt W. Błaszczaka pt. „Osadnic-
two wczesnośredniowieczne i śred-
niowieczne na Starym Mieście w
Poznaniu”.